

dzakob, kiedy dzwonie gadasz z innym

Potrzebuję uwagi, a Ty gadasz z innym
Podobno bolała Cię głowa i podobno jestem inny
Podobno Cię ograniczam, to może rzucisz mnie?
Podobno nie masz życia, teraz czuję tylko gniew

Ja Cię potrzebuję i nie możesz mnie za to winić
Jak Ci nie pasuje to zadzwoń se do tego typa z Gdyni
A Ty zadzwoniłaś i masz wyjebane, bo gadacie już od godziny
A ja się dobijam jak zazdrosny debil do swojej dziewczyny

I pierdolić to
Ja pierdolę to, bo nie będę Tobą się dzielił
I możesz mi mówić że jestem chujowy
I że jakim prawem ja robię Ci sceny

Nie udawaj głupiej, bo wiesz że mi doskonale na Tobie zależy
Nie udawaj głupiej, nie bądź zimną suką
(Bo) usunę z płyty wesołe refreny

Ty do mnie zadzwonisz, a ja się znowu publicznie rozpłaczę
Powiesz że miałaś to serce na dłoni, widziałaś to inaczej
Żebyś przyznała mi rację muszę jak chory psychicznie krzycheć
W końcu wysiądę jeżeli tak będzie wyglądać nasze życie

A może wygadasz się mi, Ty sobie gadasz z kolegą
Chyba już nie chcę nic dziś, zobaczysz mnie martwego
Traktuję Ciebie poważnie, bo już napisałem nie jedną przygodę
Jeżeli ma tak to wyglądać, to nigdzie nie jadę w środę

To nigdzie nie wiezie mnie Hubert
Na premierę płyty wypiję sam wódę
I będę się tu zastanawiał
Czy jeszcze mnie kochasz, czy ja Cię tu lubię
Do końca życia się na tym YouTubie to będę użalał na trakach
Zamiast z Tobą w nocy do domu wracać

Kaja nie zasłużyłem, na takie traktowanie
Chcesz problemu z niczego i ciągle zmieniasz zdanie
Prze-ra-bia-łem
Rozumiem, że chcesz zmian
Mimo że pomagasz mi przy płycie
Pozwoliłaś żebym został sam

Jestem zazdrosnym śmieciem
Przy Tobie tracę zmysły
Sam się kurwa potnę jak zobaczę u Ciebie nowe blizny
To że jesteś piękna, ładnie wyglądasz na zdjęciach
Nie zastąpi mi miłości, ani prawdziwego szczęścia
Zapamiętaj

Wiem, że jesteś suką w łóżku
Wiem, że będę w niebo wzięty
Ale co mi po tym seksie,
Skoro wytykamy sobie błędy

Cierpię, jak nie masz humoru
I jak na Instagram wrzucasz, jak wychodzisz z domu
O czwartej rano płacze na tym streamie, jak ta pizda
A potem se mówię, że z Tobą chce życie wygrać

Ty mi mówisz, że olewasz typów i masz dystans
I ja wiem, że bystra jesteś i że bystra jesteś i to przyznam
Kaja podejmę próbę walki
Ale nie chce skończyć jak Kartky

Wiem, że jesteś suką w łóżku
Wiem, że będę w niebo wzięty
Ale co mi po tym seksie, skoro wytykamy sobie błędy